GŁOS NARODU

NR. 26. — ROK XXV. | KRAKOW, ŚRODA DNIA 31. STYCZNIA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumerator w za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem umieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. ŚW. KRZYŻA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU" KRAKÓW

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 83963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu", 3) Przekaz m pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Jak wyzyskaliśmy samorząd w Galicyi?

Jakkolwiek sprawa wyodrębnienia Galicyi, jasno i kategorycznie postawiona w manifeście z 5 listopada, weszła ostatnimi czasy w stadyum niepokojąco gruntownych roztrząsań, nie można przypuścić ani na chwilę, aby wola zgasłego monarchy nie miała być wypełniona z całym pietyzmem, należnym pamięci wielkiego sternika Austro-Węgier. Niepodobna także wątpić, że głębokie wstrząśnienie, spowodowane wojną, wstrząśnienie, które w szczególności na ziemiach polskich wywołało tak radykalne zmiany, wyklucza i w naszej dzielnicy powrót do „status quo ante bellum". Galicya po-wojenna będzie niewątpliwie pod względem prawno-państwowym czemś zgoła innem niż ta, w której urodziliśmy się i wzrośli. Wynikające stąd poczucie tymczasowości i przełomowego charakteru chwili obecnej wywołuje zrozumiałą skłonność do „obrachunków sumienia" za dobę ubiegłą, mianowicie za ów 50-letni okres, w którym Galicya, obdarzona samorządem, mogła w przeciwieństwie do innych dzielnic rozwijać z względną swobodą swe siły narodowe, gospodarcze i kulturalne. Łaskawa fortuna przed pół wiekiem dała nam skarb do ręki. W jaki sposób obracaliśmy tym skarbem? Czyśmy go nie zmarnowali? Czy potrafiliśmy go wyzyskać i pomnożyć?

W nader zajmującej publikacyi („Wyniki samorządu Galicyi") roztrząsa te pytania poseł Teofil Merunowicz, jeden z tych, którzy od początku owej ery bezpośrednio mogli śledzić rozwój dokonywujących się u nas przeobrażeń. Praca posła Merunowicza ma też potroszę posmak pamiętnikarski, zachowując przytem charakter ścisłego, na długich kolumnach cyfr opartego „rachunku sumienia".

Galicya, jak to jeszcze tkwi w świeżej naszej pamięci, spotykała się niejednokrotnie ze strony innych dzielnic polskich z protekcyjnie lekceważącem traktowaniem, niekiedy zapewne słusznem, ale częściej jeszcze niesprawiedliwem, pochodzącem z nieznajomości tego, co się u nas robiło, zwłaszcza pod powierzchnią politycznego życia. Niedawno K. Norwald opowiedział w „Głosie Narodu" co sądzić należy właściwie o t. zw. nędzy galicyjskiej, która najczęściej zjawiała się na ustach zakordonowych naszych braci, jako przewodni motyw lekceważenia. Sprawozdawcza praca Merunowicza dopowie tu cały szereg rzeczy, które dla opinii zakordonowej brzmieć będą nieraz jak rewelacye, a których uzmysłowienie sobie i u nas nie będzie zapewne zbyteczne. Przez pięćdziesiąt lat samorządu galicyjskiego, tego samorządu bardzo homeopatycznego, działy się w Galicyi rzeczy nader doniosłe. Najważniejsze właśnie odbywały się w dziedzinach, które nie miały zdolności efektownego narzucania się uwadze. I dopiero taka próba bilansu, jaką podjął poseł Merunowicz, unaocznić może wielkość wysiłków i ogrom pracy, dokonanej przez lekceważoną „autonomię" galicyjską i wzbudzić dla niej coś na kształt wdzięcznego sentymentu. Weźmy pierwszą z brzegu pozycyę, która rozkłada się, co prawda, na łączne działanie samorządu i państwa, ale w całości idzie na rachunek rąk polskich: rozwój zdrowia fizycznego ludności. P. Merunowicz podaje nam tu cyfry z ostatnich lat tylko trzydziestu, co jeszcze bardziej uwypukli osiągnięty postęp. W ciągu tych trzydziestu lat śmiertelność w Galicyi spadła z 40 na 26 pro mille, to znaczy, iż rocznie umierało u nas tuż przed wojną o 80—100.000 ludzi mniej, niż stosunkowo tak niedawno jeszcze. Ta jedna oszczędność najdrogocenniejszego „materyału" narodowego — czyż nie wystawia już dobrego świadectwa tym, co przez pół wieku trudzili się przy warsztacie publicznym samorządnej Galicyi?

Aby nie gubić się zbytnio w cyfrach, ograniczmy się do przytoczenia jeszcze jednej tylko, generalnej pozycyi: budżetu Sejmu krajowego. W pierwszym autonomicznym budżecie galicyjskim, prawidłowo przez sejm uchwalonym — na rok 1866 — preliminowana była ogólna suma wydatków skarbu krajowego w wysokości1,612.000 koron. Suma takichże wydatków na rok 1914 wyniosła — siedmdziesiąt siedm milionów, a więc blizko pięćdziesiąt razy tyle. W r. 1866 na cele szkolne i oświatowe mógł sejm galicyjski przeznaczyć zaledwie 60.000 koron, w r .1914 — niespełna trzydzieści milionów. Zapewne, iż budżet rósł automatycznie i miliony pomnażały się siłą rozwoju życia. Lecz milionami temi obracano roztropnie i troskliwie, czego dowodem choćby przytoczony tu olbrzymi budżet oświatowy, miliony te wsiąkały w kraj i stale dźwigały jego rozpaczliwie nizki poziom, obniżany pracowicie przez sto lat poprzednich rządów pana Precliczka. W różnych stopniach natężenia podniosło się w kraju rolnictwo, górnictwo, budowle wodne, komunikacya, rozwój miast, organizacye społeczne, kredyt, kooperatywa — cały obszar życia, w którem nigdy nie brakowało zapładniającego wpływu samorządu.

Na pytanie: czy nie zmarnowaliśmy politycznych możliwości w tej dzielnicy w ciągu ubiegłego półwiecza, odpowiada poseł Merunowicz: „Sumiennie przekonany jestem, że ci mężowie, którzy w najnowszym okresie konstytucyjnym w Austryi kierowali polityką narodową Polaków w tem państwie, oddani całą duszą obowiązkom obywatelskim, spełnili swe zadanie, jak można było najlepiej — gorliwie i z talentem, niczego nie zaniedbując, co w danych warunkach dla rozszerzenia i ugruntowania naszego samorządu narodowego w Austryi można było uczynić, i że wywalczone w Wiedniu uprawnienia autonomiczne zostały w kraju odpowiednio zużytkowane — stosownie do sił i możności".

Były i zaniedbania. Największe, najcięższe z nich, najtrudniejsze do wybaczenia — to utrata pod okiem władz autonomicznych bezcennych naszych skarbów węglowych w Zagłębiu krakowskiem, na których, dzięki nieopatrzności naszej, obca dłoń spoczęła, wykupując prawo eksploatacyi. Samorząd galicyjski, który na przełomie dzisiejszym zamyka półwiekowy okres swego bytu, ale go jeszcze ostatecznie nie zamknął, ma obowiązek odrobić błąd, aby z tym śmiertelnym grzechem nie przejść do historyi. Po naprawieniu tej szkody autonomia galicyjska zasłuży sobie w całej pełni na narodowe absolutoryum.

Ochrona lokatorów.

Niezmiernie ważne ogniwo w łańcuchu przepisów socyalnych, jakie w czasie wojny wydał rząd, celem ulżenia dotkniętej wojną ludności. stanowi rozporządzenie cesarskie z dnia 27. stycznia, wchodzące w życie w dniu 1. lutego br., a obowiązujące najdalej do 31. grudnia 1918 roku Zmierza ono bowiem z jednej strony do ochrony średnich i małych najmobiorców od nieuzasadnionego podwyższania czynszu najmu i wypowiedzeń, zaś z drugiej do ochrony najmodawców przed podwyższaniem stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i wypowiadań tychże przez wierzycieli.

W tym celu oznacza najpierw rozporządzenie jakie mieszkania i sklepy (warsztaty i pracownie) podpadają nowym normom i zaliczywszy do nich w Wiedniu mieszkania o maksymalnym czynszu rocznym 3000 koron (sklepy 2000 koron), zaś w innych miejscowościach ujmując granicę czynszów stosownie do klas przydzielenia tych miejscowości do dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych (i tak: w I kl. mieszkania o czynszach do 2500 kor., zaś sklepy do 1700 kor.; w II kl. — 2000 względnie 1400 kor.; w III kl. — 1500 względnie 1100 kor., w IV kl. — 1000 względnie 800 kor.) zakazuje nieusprawiedliwionego podwyższania czynszów, ograniczając zarazem prawa wypowiedzenia najmu przez gospodarza.

Na czem wspomniany zakaz polega? Otóż najmodawcy nie wolno podwyższyć obecnego lub (jeśli mieszkanie stało próżno, albo teraz zmienia lokatora) ostatniego czynszu wraz z dodatkami do niego, jeżeli nie zachodzą ważne do tego powody, do jakich ustawa zalicza podwyższenie regularnych rocznych wydatków na utrzymanie i administracyę domu, na podatki i daniny publiczne z domu opłacane, podwyższenie stopy procentowej i należytości ubocznych od długów hipotecznych, jakie na realności ciążą. W tym względzie idą przepisy ustawy tak daleko. iż o ile wyżej określone granice usprawiedliwionego podwyższenia czynszu zostały przekroczone, a czynsz zapłacony, to lokator w przeciągu roku może żądać zwrotu nadwyżki wraz z ustawowymi (5%) odsetkami, wszelkie zaś zrzeczenie się prawa dochodzenia tej nadwyżki pod jakąkolwiek formą ze strony lokatora jest nie ważne. Wszelkie podwyższenie czynszu niedopuszczalne jest nawet w granicach wyżej określonych, jeżeli mieszkanie zajmuje rodzina osoby powołanej pod broń lub do świadczeń wojennych, o ile rodzina ta pobiera zasiłek państwowy na mieszkanie i w razie podwyższenia czynszu utrzymanie jej byłoby zagrożone.

Nadto rozporządzenie nie wyklucza możliwości sięgnięcia wstecz, i objęcia nieusprawiedliwionych podwyższeń czynszowych za czas od 1. lipca 1916 r. Nie odnosi się natomiast do tych domów, na budowę których uzyskano zezwolenie już po ogłoszeniu nowych przepisów.

Dalsze przepisy dotyczą — jak wyżej wspomniano — ograniczeń wypowiadania mieszkań ze strony gospodarza, chroniąc przez to lokatorów od zbytecznych kosztów przeprowadzania. Wypowiedzenie umowy najmu nastąpić może jedynie z ważnych względów, które rozporządzenie wymienia przykładowo, zaliczając do nich zwlekanie z zapłatą czynszu (die nicht rechtzeitige Zahlung), niezgodzenie się na usprawiedliwioną podwyżkę, dalej tego rodzaju zachowywanie się najmobiorcy, iż na tem cierpią inni lokatorzy i t. d.

Tyle o ochronie lokatorów. Jakże teraz przedstawia sobie rozporządzenie ochronę właścicieli realności przed ich wierzycielami hipotecznymi, skoro zamyka im drogę do podwyższeń czynszowych, a tem samem odbiera możność uczynienia zadość ewentualnym podniesieniom stopy procentowej? Otóż nowe przepisy prawne nie dozwalają na podniesienie stopy procentowej, o ile podwyższenie to ani z uwagi na ogólne zmiany w wysokości stopy procentowej, ani też z uwagi na stopę procentową zobowiązań, zaciągniętych przez dłużnika przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia nie jest uzasadnione.

Z podwyższeniem stopy procentowej stawia ustawa na równi podwyższenie peryodycznych świadczeń ubocznych (jak np. dodatków na koszta własne, czyli „regie" itp.), jakie dłużnik hipoteczny zwykł płacić lub też zastrzeżenie sobie takiej prowizyi. któraby przekraczała zwykłą miarę Podobnie, jak przy nieusprawiedliwionych podwyżkach czynszu, tak i tu ma dłużnik prawo w przeciągu roku dochodzić sądownie pobranej wbrew powyższym przepisom nadwyżki, zrzeczenie się tego prawa nie ma mocy obowiązującej.

Ochrona właściciela realności nie kończy się na tym przepisie. Analogicznie do zakazu wypowiedzeń, ustanawia rozporządzenie dla tych wierzytelności, które zabezpieczone są hipotecznie choćby tylko na częściowo wynajętych realnościach moratoryum sedziowskie, mogące trwać najdłużej do 31. grudnia 1918 roku. Moratoryum to nie odnosi się jednak do odsetek, ani do annuitetów, a ma być ono przyznane wówczas, gdy wymaga tego gospodarcze położenie dłużnika, i gdy przez udzielenie go wierzyciel nie poniesie niestosunkowej szkody. Jeżeli odsetki umowne niższe są od odsetek ustawowych, może sędzia na czas moratoryum zarządzić ich podwyższenie do wysokości stopy ustawowej.

A teraz zarys praktycznego zastosowania nowych przepisów. Otóż o dopuszczalności podwyższenia czynszu najmu rozstrzyga na wniosek gospodarza lub lokatora (względnie sądu mającego orzec albo o żądaniu zapłaty czynszu, albo o zarzutach przeciw wypowiedzeniu) jużto osobny urząd wynajmu, jużto w braku takowego sąd powiatowy, w obrębie którego przedmiot najmu jest położony. Orzeczenie sądu zapada w postępowaniu niespornem, po wysłuchaniu osób znających miejscowe stosunki. Natomiast o podwyższeniu stopy procentowej rozstrzygać ma komisya złożona z 7 członków, powołana do życia przez władze polityczne.

Urzędy wynajmu mają istnieć w miastach o własnym statucie, tudzież w gminach liczących zwyż 20.000 mieszkańców, w innych zaś gminach mogą być utworzone na podstawie uchwały Rady gminnej. Przewodniczącego urzędu mianuje w miastach o własnym statucie burmistrz, w innych zaś gminach polityczna władza powiatowa. Resztę członków mianuje burmistrz względnie przełożony gminy i to w połowie z łona właścicieli realności, w połowie zaś z grona tych najmobiorców, którzy opłacają czynsz niniejszem rozporządzeniem objęty. Tak strony, jak i te osoby, które urząd zawezwie, obowiązane są do jawienia się przed nim, jakoteż do udzielenia mu żądanych wyjaśnień. Udzielanie nieprawdziwych lub niezupełnych wyjaśnień, celem obejścia przepisów rozporządzenia, podpada pod karę pieniężną do wysokości 5000 kor. lub karę aresztu do 6 miesięcy.

wk.

Gospodarka rosyjska po wojnie.

(rw.) Angielscy ekonomiści zastanawiają się w jaki sposób Rosya nadąży po wojnie spełnianiu swych zobowiązań finansowych, które wraz z procentami od pożyczek i amortyzacyą wyniosą 45.000.000 funtów szterlingów. Jako jedyną najprostszą sanacyę finansów rosyjskich widzą Anglicy podniesienie wywozu zagranicznego, zajęcie się wywozem mas rosyjskiego surowca przy współudziale Anglii. Proponują urządzenie wielkich zakładów fabrycznych dla produkcyi półfabrykatów w tych gałęziach, jakie dotychczas nie wykorzystano, a które wzbogacały przemysł państw sąsiednich. Pomiędzy innemi główny nacisk kładą Anglicy na

Kościół i Polska.

Świeżo wygłoszony w Krakowie odczyt prof. Eugeniusza Romera „Kościół i Polska", który dzięki uprzejmości znakomitego uczonego zamieszczamy poniżej, powstał na tle studyów do monumentalnego „Atlasu Polski". Jestto zarazem pierwsza redakcya tekstu do map Kościoła, znacznie obszerniejsza od tekstu w „Atlasie".

Historya państwa, narodu, jego kultury, a nawet ustroju społecznego związały się w Polsce tak ściśle z historyą kościoła, że obraz współczesnego życia polskiego nie byłby bez sylwety dzisiejszego stanu kościoła w Polsce zupełnym. Przypominamy dla uwypuklenia doniosłości tego problemu, że pierwotna organizacya kościoła w Polsce oparła się na plemiennych indywidualnościach, zarówno etnicznych, jak gwarowych narodu polskiego, że dopiero na tem rusztowaniu wsparł się polityczny ustrój państwa, późniejszego przeto od ustroju kościelnego. Przypominamy, że powstanie metropolii gnieźnieńskiej stało się zadatkiem wyzwolenia Polski z pod wpływów cesarstwa niemieckiego, a w okresie podziałów w w. XII i XIII jedyną spójnią narodu i najpotężniejszą pobudką przyszłego zjednoczenia politycznego. W długich wiekach pomyślności i potęgi państwa był kościół jednem z najwydatniejszych źródeł polskiej kultury, ale nie przestał być pomnożycielem siły i spoistości państwowej; wystarczy wskazać na dzieło kościelnej unii. W dobie upadku państwa nie uchronił się wprawdzie kościół od obniżenia siły moralnej, właściwej całemu ówczesnemu społeczeństwu, ale za to po klęskach rozbioru nie pozostał kościół polski w ogólnem odrodzeniu społecznem i kulturalnem narodu nigdy w tyle, a często na przód działalności się wysuwał. Zasługi kościoła dla duchowego i narodowego ratunku kresowych społeczeństw polskich są nieocenione. Duchowieństwo polskie podjęło się nietylko, skutecznej przeważnie walki o stan religijnego, a tem samem narodowego posiadania polskiego, ale zrozumiało może wcześniej niż inna warstwa w narodzie doniosłość rozwoju dobrobytu szerokich mas ludowych i pożytek tego we walce o dobra duchowe. W ten sposób zaskarbiło sobie duchowieństwo niespożyte zasługi około rozwoju ludowej kooperatywy, w czem wielkopolskie duchowieństwo całej Polsce bezsprzecznie przodowało.

Tych kilka uwag starczy, by zrozumieć, jak niezwykle interesującym jest obraz stanu współczesnego Kościoła w Polsce dla poznania dwu przewodnich w tej całej pracy kwestyi: śladów dawnej jedności, a skutków dzisiejszego rozbicia.

Mapa główna daje przedewszystkiem obraz współczesnego ustroju Kościoła w Polsce. Linie czerwone, ciągłe wyznaczają granice metropolii Gnieźnieńskiej, Warszawskiej, Lwowskiej i Mohylewskiej, jakoteż biskupstw, podległych bezpośrednio Rzymowi, tj. Krakowskiego, Wrocławskiego i Warmińskiego. Inne biskupstwa odgraniczono linią czerwoną przerywaną*). Osobne symbole graficzne wskazują na siedziby arcybiskupów, biskupów i wszystkich dziekanatów.

Ustrój Kościoła w Polsce uległ pod wpływem upadku Polski i następnych wypadków politycznych wielkim przeobrażeniom. — Wskażemy na najważniejsze: 1) Granice biskupstw przystosowały się do dzisiejszych granic politycznych; wyjątek stanowi dyecezya Wrocławska, która wkracza częściowo w obszar Śląska austryackiego, natomiast dyecezya Ołomuniecka obejmuje na Śląsku pruskim obszar Kłodzka. 2) W zaborze pruskim i austryackim są granice pojedyńczych biskupstw na ogół niezależne od drugorzędnego podziału administracyi politycznej, przecinają też nietylko granice pojedynczych powiatów, ale nawet prowincyi; godne w tym kierunku uwagi, że biskupstwo Chełmińskie obejmuje też kawałek Pomorza, który z dawna już do Polski nie należał, ale który jest przez ludność polską zaludniony. 3) W Królestwie Polskiem pokrywają się granice dyecezyi na ogół z granicami województw, a granice dziekanatów na ogół z granicami powiatów politycznych. Te same stosunki panują na Litwie i Rusi z tą różnicą, że biskupstwa obejmują dwie lub więcej gubernie, tak Łucko-Żytomierskie obejmuje gubernie Podolską, Kijowską i Wołyńską, Wileńskie gubernię Wileńską i Grodzieńską; Żmudzkie gubernie Kowieńską i Kurlandzką, a biskupstwo Mohylewskie z siedzibą w Petersburgu rozpościera się na cały obszar państwa rosyjskiego aż po ocean Wielki, obejmując na obszarze ziem dawnej Polski trzy gubernie: Mohylewską, Witebską i Mińską. Dziekanaty na Małorusi obejmują po dwa lub więcej powiatów politycznych, na Białorusi i na Litwie są na ogół od dzisiejszego podziału administracyjnego niezależne. Jest przytem godne uwagi, że od tych licznych terytoryalnych przesunięć które aż do ostatnich dni pod wpływem rządów zaborczych zostały dokonane w podziale administracyjnym Kościoła w Polsce, uchroniła się tylko dyecezya Wileńska, której podział na dziekanaty sięga czasów istnienia Rzeczypospolitej. Ponieważ na mapie Kościoła zachowano tło, ilustrujące stosunki współczesnej administracyi politycznej, przeto daje ona sposobność śledzenia wzajemnej relacyi pomiędzy tymi dwoma systemami terytoryalnego rozczłonkowania. 4) Podczas gdy dotychczas opisane stosunki administracyi Kościoła ukształtowały się wkrótce po upadku Polski, a na ogół w okresie lat od 1815—30, to w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia został Kościół ze strony rządu pruskiego i rosyjskiego dotknięty daleko dotkliwszym ciosem, a to zniesieniem całego szeregu biskupstw kresowych. Wtedy to zostało zniesione biskupstwo Pomerańskie, a jego terytoryum oddane pod rząd biskupów chełmińskich i warmińskich, wtedy zostało zniesione biskupstwo Podlaskie i złączone z biskupstwem Lubelskiem, biskupstwo Kamienieckie z biskupstwem Łucko-Żytomierskiem, a Mińskie z biskupstwem Mohylewskiem. Jest godne uwagi, że zmiany dokonane w hierarchii i administracyi Kościoła przez rząd rosyjski przez kuryę rzymską do tej pory nie zostały uznane.

Ciąg dalszy nastąpi.

Eugeniusz Romer.

*) Granice pojedyńczych biskupstw polskich wykreślono na podstawie Atlasu Streita, dziś niewątpliwie najpoważniejszego dzieła kartograficznego w tym kierunku. Niemniej dzieło to nie jest wolnem od błędów. Pomijając drobne usterki w szczegółach, które w mapach o mniejszej podziałce nie mają większego znaczenia, wkradły się w mapę Streita dotkliwe błędy w wyznaczeniu granic dyecezyi Warszawskiej, a w mniejszej mierze Lubelskiej, Płockiej i Sejneńskiej, które skorygowano na podstawie zacytowanych poniżej map, jakoteż skontrolowano na podstawie schematyzmów, śledząc przynależność pojedyńczych parafii.

bardziej racyonalne wykorzystanie bogactwa lasów, co jest ciemną stroną gospodarki rosyjskiej, umniejszającą jej powagę należną jako państwa, które powinno stać na czele eksportu drzewnego.

Przy dowozie ogólnym drzewa, wynoszącym w Anglii w 1913 roku 25,084.000 funt. szt. Rosya dostarczyła Anglii za 13,622.000 szterl., a nadmienić należy, że po wojnie potrzeby Anglii znacznie wzrosną.

Przez powstanie w czasie wojny nowych dróg kolejowych w północnej Rosyi, jak niemniej wielkich inwestycyj, poczynionych w portach, nastąpią znaczne ulgi w transportach. Dotychczas nie mógł się rozwinąć rosyjski handel drzewny z powodu wysokich ceł, jakie nakładano w Niemczech na obrobiony materyał drzewny, czemu zapobiedz będzie można przy dopuszczeniu drzewa we większych ilościach do wszystkich państw odczuwających żywo jego brak.

Dalej rozpisuje się obszernie o bogactwach, jakie przysporzyć może przemysłowi rosyjskiemu stworzenie sieci dróg żelaznych, koniecznych dla rozwoju gospodarczego Rosyi, a stać się to może szybko, gdy Rosya skorzystać pragnie z kapitału angielskiego i inicyatywy Anglii.

MAŁY FELIETON.

Ogień bębniący.

(rw) Z okopów nic nie pozostało. Granaty kopią doły jedne koło drugich, tak że zwały ziemi zasypują je z powrotem, odbijając się zdala szarą plamą na tle śnieżnej powłoki pokrywającej pole walki. Wyrwy te są zarazem grobem obrońców okopu, źle przykrytym ziemią, która tu i ówdzie odsłania skostniałe ich zwłoki, części uzbrojenia i tornistry.

Zdala sterczy odarty z drutów słup telegraficzny, oznaczający, że tu kiedyś była droga. Gdzieniegdzie z pod śniegu wyłania się trup żołnierza, który widząc zniesienie okopu pełzał ku swoim, lecz nie uszedł śmierci, która i tu znalazła swą ofiarę. Była to granica odcinka, której broniły „lwy śląskie", żołnierz dla którego odwrotem jest tylko śmierć.

Tak mówił młody porucznik, który wraz z patrolem podpełznął aby skonstatować zniszczenie okopu. Niedługo jednak mógł on przypatrywać się rezultatom ognia bębniącego, gdyż spostrzeżony przez nieprzyjaciela patrol, powitano nową kanonadą. Ukryci w wyrwach wydartych przez granaty oczekiwali bezradnie, wśród trupich zapachów, zmierzchu dnia. Pomimo ciemności jaka zalegała już pole walki nie zamilkł jeszcze denerwujący ogień bębniący, tworząc olbrzymie doły wokoło. Rozpryskiwała ziemia, wystrzelały w góry jej słupy, którym towarzyszył jęk ginących towarzyszy patroli. Pozostał tylko porucznik, którego z urwaną nogą odnalazł wczesnym rankiem oddział sanitaryuszy, bo już nikt więcej z okopów nie potrzebował ich pomocy.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę śś. Piotra, Wiktora i Ludwiki. Jutro we czwartek śś. Ignacego, Sewera i Pawła.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min 16; zachód przypada o godz. 4 min. 30. Długość dnia godzin 9 min. 16.

Kraków, dnia 31 stycznia 1917.

Gdyby nie przeglądy, taryfy maksymalne i ogonki, pojawiające się jeszcze pod niektóremi sklepami, zdawałoby się, że żyjemy w normalnych czasach. Kawiarnie przepełnione tak, że szpilki nie rzucisz, a dyskusya wre w nich o najrozmaitszych transakcyach nawiązanych już lub nawiązujących się tak licznie, jak to bywało za czasów najwyższej konjunktury. Kupuje się domy i nie byle jakie, gdzie krocie, a nawet miliony wchodzą w grę. Kraków po ciężkich chwilach, jakie przechodził, po ewakuacyach, które obecnie wydają się już snem dawno prześnionym, tak jakby odmłodniał, stał się bardziej ruchliwym, a przedewszystkiem pewnym siebie i z ufnością patrzący w przyszłość.

Ściągają tu ludzie interesu z całego kraju i z poza dawnego kordonu, zjeżdżają ziemianie w najrozmaitszych interesach, na konferencye do Namiestnictwa i Central. Twierdzą, że lepiej się tu oddycha jak gdzieindziej i mniej odczuwa balastu wojny. Nam rodowitym Krakowianom wynurzenia te wydają się śmieszne, zwłaszcza, gdy słyszymy je z ust tych, którzy poza pamiątkami jakie Kraków posiada do niedawna niechętnie uznawali wielkomiejskie cnoty naszego staruszka.

Jednym z poważnych objawów jaki daje się spostrzegać jest nagonka za majątkami ziemskimi i acz‑kolwiek było kilka większych transakcyi, jednakowoż największym popytem cieszą się małe folwarki, fermy kilkudziesięciomorgowe i resztki kompleksów pozostałych po parcelacyi. Za ziemię płaci się wysoką cenę, o której się dawniej nawet nie śniło, a największym popytem cieszy się ziemia w okolicach Krakowa, gdzie niema już właściciela folwarku, któremu nie czyniono już t. zw. korzystnych propozycyi.

Każdy mieszczanin, emeryt, przedsiębiorca, kupiec, dostawca wojenny, spekulant trawiący pół życia w bulwarach kawiarniach, wogóle ludzie najrozmaitszych zajęć odczuwają w sobie powołanie do pracy na roli. Wzdychają rzewnie do cichego dworku, własnych koni i krów, uważając ziemię za jedyną wartość godną ich posiadania. Wogóle dwór i wieś polska otrzymają takich posiadaczy o jakich nie śniły. Nim zorganizują akcyę obrony ziemi, nie będzie już czego ochraniać, homonovus i spekulant miejski kupią ziemię, a ziemianin kamienicę w mieście, — zamienią szybko swe role, a na zmianie tej największą szkodę poniesie kraj i jego produkcya.

W Wiedniu pracuje się niezmordowanie nad gospodarczym planem wyodrębnienia. Radzą ekonomiści, finansiści i górnicy, wre gorączkowa praca w ministerstwie dla Galicyi, od wczesnego ranka do późnej nocy świeci się w biurze radcy dworu Twardowskiego, bo wszystko przechodzi przez ten alembik przetrwarzający wszelkie wysiłki kraju nad zabezpieczeniem dlań samodzielnego bytu.

Tematem dyskusyi były także kuchnie obywatelskie, mające żywić tych wszystkich obywateli, których rodziny nie dochodzą do liczby dziesięciu członków. Krakowianie jednak nie biorą na seryo tych projektów, zadowoleni zupełnie choć z bardzo szczupłej, lecz w każdym razie pewniejszej domowej spiżarni i kuchni. Każdy pociesza się tem, że przez wypowiedzenie walki spekulacyi przetrwamy wojnę bez kuchen obywatelskich.

Z miasta.

Z TOW. OCHRONY PIĘKNOŚCI KRAKOWA. Po dłuższej przerwie posiedzenie wydziału Towarzystwa odbyło się w poniedziałek bieżącego tygodnia. Prezes Dr Goliński, zagajając obrady, uczcił pamięć członka wydziału ś. p. St. G. Żeleńskiego, poległego na wojnie, wspomniał, że członek wydziału art. rzeźbiarz Wł. Konieczny, jako porucznik Legionów, dostał się do niewoli w czerwcowych walkach nad Styrem, poczem przedstawił program prac najbliższych. W dyskusyi, w której zabierali głos: Dr Goliński, red. Grzywiński, Dr Klein, nadradca Dr Kłeczek i nadradca Dr Muczkowski, omówiono kwestyę regulacyi wylotu ul. Wolskiej, która wraz z problemem Błoń na podstawie wyniku konkursu z r. 1914, jest obecnie rozważaną w zarządzie miejskim; zbadano sprawę przedłużenia ul. Karmelickiej i złączone z tem przecięcie Parku Krakowskiego, oraz ustalono zależność rozszerzenia parku podgórskiego od planu regulacyjnego miasta. Nadto ustalono wytyczne w sprawie rekonstrukcyi Krzysztoforów wobec zmiany ich właściciela, oraz omówiono plan działania w zakresie odbudowy 30 wsi powiatu krakowskiego.

W porządek obrad następnego posiedzenia wejdą dyrektywy dla Związku Towarzystw upiększania kraju, obejmującego całą Galicyę, a to odnośnie do sprawy odbudowy kraju, oraz kwestye z zakresu Związku 11 Towarzystw i instytucyj kulturalno-artystycznych w Krakowie.

OGRZEWALNIE W KRAKOWIE. Wobec panujących mrozów wezwał delegat Adam Fedorowicz magistrat miasta do bezzwłocznego otwarcia kilku ogrzewalni.

ODCZYT KS. PROF. SZCZEPAŃSKIEGO T. J. p. t. „Jerycho w świetle dziejów i wykopalisk" odbędzie się we czwartek 1 lutego w sali Towarzystwa lekarskiego o godz. 6.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach popularnych dramat T. Rittnera „W małym domku" w doskonałej obsadzie, jaką tworzą pp. Bednarzewska, Luszczkiewicz, Jednowski, Leszczyński, Boncza i Szymborski; jutro świetna komedya Alfreda Capus'a „Urzędniczka pocztowa" z p. Janiną Zarzycką w roli tytułowej. Na sobotę przygotowuje scena miejska nowość — najświetniejszy utwór Tadeusza Rittnera, 3-aktową komedyę p. t. „Wilki w nocy". Próby, pod kierunkiem reżysera p. Maryana Jednowskiego dobiegają już końca.

Z TEATRU LUDOWEGO. Jutro występuje nasza scena ludowa z atrakcyjnem widowiskiem, którego akcya, zaczerpnięta z nieśmiertelnego dzieła Sienkiewicza „Quo vadis", osnuta jest na tle Neronowskiej Romy. Sztuką tą, której przygotowano okazałą wystawę, jest tragedya Jamesa Barreta w ośmiu obrazach p. t. „Lygia". Przerobiona na scenę u nas ukazuje się „Lygia" w przekładzie Maryi Wołowskiej. W tytułowej roli wystąpi po dłuższej przerwie p. Marya Olska, obsadę dalszych ról tworzą pp. Turowicz, Czechowska, Urbanowicz, Frączkowski, Nowakowski, Czarnowski, Berski i Minowicz. Reżyseruje p. Pilarski.

KONCERT SZPITALNY. Dnia 26 stycznia odbył się w Starym Teatrze koncert staraniem patronesy tegoż szpitala z sekcyi opieki szpitalnej Czerw. Krzyża, pani majorowej Chorążyny. Oprócz chorych i rekonwalescentów obecni byli na sali komendanci szpitala lekarz sztabowy Dr Kostyal z małżonką, oraz starszy lekarz Dr Nawrati i oficerowie szpitala. Program był nader urozmaicony. Na skrzypcach koncertowała znana artystka pna Hellerówna, pieśni i arye kompozytorów polskich odśpiewali cenieni śpiewacy amatorzy, pna Kramarczykówna i p. Wł. Grodzicki, na fortepianie grała młodziutka utalentowana pianistka pna Zofia Szrombówna. Koncert rozpoczął i zakończył wytworny tercet (pp. Löffelholz, Tukacz i Dee). Mile spędzone chwile pozostaną na zawsze w pamięci słuchaczy.

WYKŁADY O WYMOWIE. Koło polonistów U. U J., chcąc zapobiedz dotychczasowemu brakowi na U. J. tak ważnego lektoratu wymowy, urządza w połowie lutego b. r. dla czterech wydziałów uniwersytetu ośm wykładów o prawidłach wymowy i warunkach tejże, w przykładach uwzględniając zawody, kaznodziejski, prawniczy, parlamentarny i nauczycielski. Na prelegenta udało się wydziałowi Koła pozyskać znakomitego artystę recytatora p. Leonarda Bończę. Zapewnia to trwałą wartość, a zarazem budzi zupełnie zrozumiałe zaciekawienie. Bilet wstępu akademicki na cały cykl wykładów wynosi 5 kor., dla członków Koła polonistów 3 kor. Pierwszy wykład, ujmujący całość zagadnienia, odbędzie się w niedzielę 11 lutego o godz. 5 popoł. w sali Kopernika i dostępny będzie także dla osób z poza uniwersytetu. Bilety na ten wykład, w cenie 2 kor, 1.50 i 1 kor., do nabycia w Kole polonistów w Coll. nov., II p., codziennie od 12—1 w południe. Dalsze wykłady odbywać się będą w środy i piątki od 4—5 w celi 42 Coll. nov. Zgłoszenia codziennie w Kole.

ODCZYTY na dochód schroniska dla legionistów, utrzymywanego przez sekcyę Samarytanina polskiego opieki nad legionistami (sala Collegium minus, ul. Gołębia l. 11, II p., początek wykładów o godz. 6-tej wieczorem).

Czwartek 1 lutego b. r. prof. Dr Wacław Tokarz: „Armia Królestwa Polskiego od roku 1815—1830".

Wtorek 6 lutego prof. Dr Józef Kallenbach: „Poeta—bohater".

Czwartek 8 lutego i piątek 9 lutego: Dr Tadeusz Szydłowski: „O zniszczonych wojną zabytkach sztuki w Polsce".

Z KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę dnia 3 lutego o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali seminaryum filozoficznego, ul. św. Anny 12, ogólne zebranie członków krak. Koła Tow. historycznego z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu, 2. wybory nowego zarządu, 3. odczyt prof. Władysława Semkowicza p. t. „Ze studyów nad najstarszem osadnictwem rycerskiem. Lubin i jego fundatorowie.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICĘ POWSTANIA Z R. 1863 uroczyście obchodziło „Wiejskie Koło niewiast katol. w Górce Narodowej i Witkowicach", urządzając w niedzielę dnia 28 stycznia w laboratoryum selekcyjnem w Witkowicach, wieczorek patryotyczny, na którego całość złożyły się produkcye sceniczno-wokalne miejscowej inteligencyi i ludu wiejskiego. Dzięki energicznym zabiegom i usilnej pracy doktorstwa Kuglerów, p. Stypińskiej i p. Kopczyńskiej, wystąpił na scenie zastęp starannie przygotowanych dzieci chłopskich i wieśniaków, obok których na równi produkowały się amatorskie siły inteligencyi. Niezwykle sympatycznego wrażenia doznawał „mieszczuch krakowski", choćby jaki przygodny recenzent, widząc na małej, gustownie udekorowanej scenie wspólnie występujących przedstawicieli wsi i dworu.

Program wieczorku wypełniły: mieszany chór dzieci wiejskich w strojach ludowych, poprawnie odtwarzając szereg pieśni polskich, potem deklamacya p. Stypińskiego, śpiew p. Stypińskiej, następnie udatnie odegrany utwór sceniczny „Powrót taty", wreszcie malowniczy żywy obraz, apoteozujący zmartwychwstającą Polskę w złocistej koronie i purpurowym płaszczu, rozpościerającą ramiona nad zebranym ludem. Na zakończenie chór wraz z publicznością odśpiewał „Boże, coś Polskę". Czysty dochód z wieczorku, wynoszący przeszło 200 kor., przeznaczono na cele Koła niewiast katolickich.

wg.

Z ŁAŃCUTA piszą nam: W czasach tak ciężkich i trudnych, pełnych klęsk wszelakiego rodzaju, trapiących ludność powiatu tutejszego, zjawiają się dobroczyńcy o sercu czułem i litościwem, którzy spieszą z pomocą ofiarną, a cichą, by tylko biednym ulżyć w ich nędzy, siejąc w koło siebie promienie miłosierdzia ewangielicznego. Na polu dobroczynności prawdziwie wielkie oddają usługi dla biednych niemal całego powiatu Ekse. hr. Romanowa Potocka i jej syn Alfred. Szczodra ich ofiarność nie skupia się tylko na jednej grupce biednych-nędzarzy, ale rozlewa się szeroką strugą dobrodziejstwa, które obejmuje szersze warstwy społeczeństwa. Zacnym ofiarodawcom za dobrodziejstwa, wyświadczone ubogiej ludności, dziękuje niniejszem Tow. im. Wincentego a Paulo w imieniu mieszkańców Łańcuta i okolicy prezes: Józef Wróblewski.

Z MIELCA piszą nam: W Rzochowie i okolicy daje się odczuwać brak soli. Mimo starań miejscowego Kółka rolniczego i zabiegów gmin całej parafii, zastępca sprzedaży soli w Mielcu wydaje sól w bardzo skąpych ilościach. Nie wątpimy, że Wydział krajowy zajmie się tą sprawą i dostarczy ludności parafii rzochowskiej odpowiedniej ilości tego niezbędnego artykułu spożywczego.

Osobliwą polszczyzną włada zastępca krajowego biura sprzedaży soli w Mielcu, niejaki Chaim Hermele. Oto jego autentyczny list do naczelnika gminy w Rzochowie:

Wielmozna Pan P. Nowiczki, naczelnik gminej w Rzochów.

Sól z Wieliczki dzies nadesla. W workach mozna Przyslać tylko po 10 Metrów t. j 20 worków a cena sól jest 21 K 20 za Meter a koleya na worków jest po 3 Koron na kazden worek Wieciej jak 10 Metrów stanowcie nie wydam bo potrzebuje całego Powiatu po cielić.

Z poważaniem Chaim Hermele.

ZE STASZOWA piszą nam: dnia 21 stycznia odbył się w Staszowie uroczysty obchód ku czci rocznicy powstania styczniowego. O g. 11-ej w przepełnionym miejscową i przyjezdną publicznością kościele, przy współudziale legionistów z pobliskich posterunków, odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Miegonia. Po wyjściu z kościoła do licznie zgromadzonej publiczności przemówił sierżant Leg. pol. Gliszczyński. Wieczorem w budynku straży ogniowej odbył się uroczysty obchód. Program wypełniła orkiestra straży pożarnej, chóry „Lutni", deklamacye, żywe obrazy, oraz odczyt o powstaniu styczniowem rejenta p. Lubońskiego. Na zakończenie amatorzy odegrali obraz dramatyczny „W katordze". Dochód, w kwocie 376 kor., przeznaczono na rannych legionistów.

ODBUDOWA KALISZA. Wczorajszy „Naprzód" donosi z Warszawy, iż rząd niemiecki postanowił wyasygnować 12 milionów marek na odbudowę zrujnowanego podczas katastrofy sierpniowej 1914 roku Kalisza. Suma ta ma być przekazana tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego.

WYBORY W KALISZU. Wybory do Rady miejskiej w Kaliszu zostały już ukończone. W pierwszych pięciu kuryach przedstawiono tylko po jednej liście kandydatów w każdej kuryi, tem samem przeszli na radnych miejskich kandydaci zjednoczonego komitetu wyborczego. Walka wyborcza toczyła się jedynie w kuryi 6, w której głosowano naraz na 3 listy: I lista (socyalistów żydowskich) otrzymała 629 głosów, II lista (zjednoczonych komitetów) dostała 589, III lista (socyal-demokratyczna) otrzymała 254 głosów. Wybrani zostali z ramienia zjednoczonych komitetów polsko-żydowskiego pp. Cieślak ks. Dr Gozdek, z ramienia socyalistów żydowskich pp.: Alfred Pióro i Godfried. Kandydatury socyal demokracyi upadły.

Z CHEŁMSKIEGO donosi „Dz. lub.": Zwykłe zebrania gminne noworoczne w powiecie naszym odbyły się pod wyraźnemi hasłami politycznemi. Staraniem Rady powiatowej Wydz. Nar. Lub., przy pomocy Komitetu ratunkowego i wójtów w gminach: Krzywiczki, Olchowiec, Bukowa, Staw, Świeże, Wojsławice, Cyców, Siedliszcze, Rejowiec, Pawłów i Żmudź, przeprowadzono potwierdzenie uchwał zjazdu chłopskiego w Warszawie z dnia 26 listopada z. r. Do zawartych tam żądań dołączono zniesienie granic okupacyjnych i granic obwodowych. — Chociaż uchwały powyższe nie wszędzie jednomyślnie, lecz często zwykłą większością przegłosowane zostały, aż nazbyt wyraźnie świadczy o nastrojach ludowych, gdy oficyalnie w całym powiecie wypowiedziano się za rządem i wojskiem.

NOWE POCIĄGI W KRÓLESTWIE. Z komendy północnej kolei wojskowej donoszą nam: Z dniem 1 lutego zaczną kursować na linii Kielce dworzec główny—Częstochowa pociągi osobowe Nr 511 i 514, na linii Skarżysko—Tomaszów pociągi osobowe Nr 613 i 616 i na linii Skarżysko—Nadbrzezie pociągi osobowe Nr 713 i 716. Czas odjazdu i przyjazdu tych pociągów uwidoczniony jest w rozkładach jazdy kolei wojskowej północnej.

ZJAZD RADNYCH ŻYDÓW. „W. Tag." otrzymał wiadomość: „Z inicyatywy lubelskich radnych żydowskich wkrótce odbyć się ma w Radomiu zjazd wszystkich radnych żydowskich z okupacyi austryackiej. Na zjeździe tym rozważany będzie szereg spraw dotyczących jednolitej akcyi organizatorskiej i taktyki ogólnej radnych żydowskich w Radzie miejskiej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: Nadspodziewanie pomyślny, bo przedstawiający z górą 4.300 kor., dochodu wynik podwieczorku, urządzonego 21 b. m. na rzecz dzieci rodzin ewakuowanych ze wschodniej Galicyi, mógł być osiągnięty tylko dzięki wielkiej ofiarności osób, firm i instytucyj, które swą pracą, uczynnością i hojnością przyczyniły się do powodzenia naszego przedsięwzięcia.

Pan Komendant twierdzy Ekse. marszałek polny porucznik von Lukas zezwolił łaskawie, aby muzyka c. k. 33 pp. obr. kraj. wyborną swą grą ożywiała zebranie w dużej sali hotelu Saskiego, ofiarowanej bezinteresownie komitetowi przez p. restauratora Kisielewskiego. P. profesor Wallek-Walewski, pomimo niemal równoczesnego wystąpienia w innym koncercie, z niezwykłą uprzejmością pospieszył ze swą dzielną drużyną śpiewacką, by jej produkcyami choralnemi parę chwil przynajmniej gościom naszym umilić. Artysta teatru im. Słowackiego, p. Jerzy Leszczyński, tylko wskutek spóźnionej pory, odwołującej go na scenę, nie mógł wygłosić pięknego wiersza, którego deklamacyę był uprzejmie przyrzekł. Szereg żywych obrazów które stanowiły główną siłę przyciągającą przedstawienia, jest zasługą mistrzów pp. prof. Teodora Aksentowicza i Henryka Uziembły; pierwszy odtworzył umiejętnie słynne arcydzieła portretowe, drugi stworzył na tle walk Legionów kilka świetnych kompozycyj, które wywarły silne wrażenie. Obok innych uczestników i uczestniczek przyczynił się do tego liczny udział pp. akademików przeważnie ze studyum rolniczego, których uprzejmie wyekwipował i uzbroił p. kapitan Krzaczyński, legionowy komendant placu.

Na zaopatrzenie bufetu, którego obfitość i doborową jakość podnoszono z uznaniem, złożyły się liczne osoby i firmy znane z hojności na dobre cele, a uczynność p. Czarnowskiego dostarczyła doń piwa z okocimskiego browaru br. Götza.

Wszystkim osobom, instytucyom i firmom, które okazały tak cenną życzliwość dla dobrego dzieła, składamy imieniem komitetu gorące „Bóg zapłać", a wyrażając nadto serdeczną podziękę szanownej prasie za przychylne poparcie naszego przedsięwzięcia, jak nie mniej szan. publiczności, która tłumnem przybyciem uświetniła podwieczorek.

Leonowa Sapieżyna, przewodnicząca komitetu — Adamowa Starzeńska, przewodnicząca sekcyi dochodowej.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Zamiast zapowiedzianego wykładu prof. Latkowskiego „O leczeniu spraw zapalnych" odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa, t. j. dnia 31 stycznia b. r. wykład Dra Nowaczyńskiego: „O wrzodzie dwunastnicy".

XXI. WALNE ZGROMADZENIE KOŁA U. U. J. odbyło się w dniu 24 b. m. w lokalu seminaryum filozoficznego, ul. św. Anny 12, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła, 2. sprawozdanie z konferencyi międzystowarzyszeniowej, 3. wybór zarządu, 4. wnioski i interpelacye. Do wydziału zostali wybrani: kol. Suchonewska, prezes kol. Woelfle, wiceprezes, kol. Wędrychowska, bibliotekarka, kol. Sonnenscheinówna, skarbniczka, kol. Lidya Kowalska, sekretarka. Jako kurator obecnym był prof. U. J. Heinrich.

ZNACZKI POCZTOWE DO NIEMIEC. Dyrek. poczt. komunikuje: C. k. Ministerstwo handlu oznajmiło reskryptem z 21 grudnia 1916, że zakaz wywozu zagranicznych znaczków pocztowych do Niemiec nie dotyczy znaczków austro-węgierskiego pochodzenia. Natomiast objęte tym zakazem wywozu są znaczki pocztowe ze sprzymierzonych mocarstw, wobec czego należy w razie przewozu takich znaczków przez Austro-Węgry wystarać się o zezwolenie wywozu do Niemiec. O tem uwiadamia się urzędy pocztowe w tym celu, aby przy nadarzającej się sposobności mogły poinformować odpowiednio interesantów, jak np. handlarzy lub zbieraczy znaczków pocztowych.

ODZNACZENIE W LEGIONACH. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, odznaczony został srebrnym medalem waleczności II klasy legionista Floryan Wielebnowski w 1 pp. Legionu polskiego.

SKŁADKI. Na aparata dla zniszczonych wojną kościołów (Składnica, Franciszkańska 4, w lokalu K. B. K.) złożono w dalszym ciągu: Hr. Janowa Mieroszowska 50 K; Jadwiga Skarbek-Borowska 20 K; Adamowa Jędrzejowiczowa 30 K; Marya Michałowska 10 K; Janowa Popielowa 50 K; Marya Dembińska 50 K; N. N. z Wiednia 200 K; Ks. Grygiel, Proboszcz z Radochowice 20 K; Klasztor Krakowski O. O. Kapucynów 20 K; Dr. Barbacki, Burmistrz N. Sącza 20 K; Konstatowa Popielowa 20 K; Anna Drohojowska 20 K; B. Iłczkowa 6 K; M. C. 5 K; N. N: 2 K; X: 1 K; P: P: 1 K: Kilka pań z Kongr. Maryańskiej 6 K: I. Kopaczyński i Sp. Magazyn dla sztuki kościelnej za procent od sprzedaży ofiarowała towaru za 180 K.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE

Sroda 31 stycznia: Prof. Uniw. Jagiell.: Dr A. Krzyżanowski: Rolnictwo i jego znaczenie dla ludzkości. Część III.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „W małym domku".
Czwartek: „Urzędniczka pocztowa".
Piątek popołudniu: „Śluby panieńskie" — wieczorem: „Przed ślubem".
Sobota: „Wilki w nocy" komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera (nowość).
Niedziela popołudniu: „Betleem polskie" wieczorem: „Wilki w nocy".

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Janek i Franek w krainie cudów".
Czwartek po raz pierwszy: „Ligia" tragedya J. Barret'a.
Piątek popoł. o godz. 3 i pół: „Obrona Częstochowy" — wieczorem: „Ligia".
Sobota: Przedstaw. pop. dla młodzieży szk. o 3 pop. „Zbójcy" — wieczorem „Janek i Franek w krainie cudów".
Niedziela popoł. o godz. 3 i pół: „Towarzysz pancerny" — wieczorem „Ligia".

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Po trzechletniej blizko przerwie zebrała się wczoraj krakowska Izba handlowa i przemysłowa na plenarne posiedzenie. Członkowie przybyli na posiedzenie w licznym komplecie. Jako komisarz rządowy jawił się delegat dr. Fedorowicz.

Po otwarciu posiedzenia urzędujący wiceprezydent Izby p. Epstein złożył obszerne sprawozdanie z działalności prezydyum za czas od ostatniego zebrania na wiosnę r. 1914 do końca roku ubiegłego. Sprawozdanie zamieścimy osobno.

W dyskusyi przemówił najpierw rad. dr. Szarski, który poddał krytyce gospodarkę wojennych Centrali, istniejących w państwie w liczbie kilkudziesięciu, i postawił wniosek wzywający prezydyum by ustanowiło Komisyę, względnie zwołało ankietę w celu zastanowienia się nad sposobem uregulowania stosunków handlowych i dostawą surowców dla przemysłu po zawarciu pokoju. Przew. Epstein oświadczył, że Izba zajmie się temi sprawami.

Rad. Halski podniósł, że uzyskanie paszportu wskutek nowych zarządzeń władz, połączone jest ze znacznemi trudnościami, a przedewszystkiem wymaga dłuższego czasu, na czem interesenci dotkliwie cierpią.

Delegat dr. Fedorowicz poinformował zebranych, że trudności w sprawie paszportów powstały zarówno z powodu braku dostatecznej liczby sił urzędniczych jak i wskutek pewnych zarządzeń kontrolnych, wydanych przez namiestnictwo. Ze swej strony p. delegat przyrzekł poczynić kroki, by wydawanie paszportów ułatwić.

Rad. Peroś postawił wniosek, by prezydyum Izby zwołało ankietę w sprawie działalności Centrali odbudowy kraju w dziedzinie technicznej odbudowy.

Przew. Epstein przyrzekł ankietę zwołać.

Nastąpiły sprawozdania z czynności biura Izby. Sekretarz dr. Josefert przedstawił czynność katastru przemysłowego, udział rękodzieła w dostawach dla wojska i akcyę w sprawie rozdawnictwa skór twardych. Sekretarz dr. Beres referował sprawy unormowania przywozu, wywozu i ceny towarów, organizacyę produkcyi i rozdziału surowców oraz wyrobów tkackich, wreszcie sprawy pocztowe i telegraficzne.

Insp. p. Bund referował sprawozdanie biura kolejowego Izby. — Sprawozdania bez dyskusyi przyjęto.

W dalszym ciągu rad. Blumenfeld przedstawił zamknięcie rachunków za lata 1913 i 1914 oraz budżet na r. 1917. Przy budżecie wicepr. m. Federowicz zwrócił się do prezydyum Izby o wypłatę subwencyi dla Akademii handlowej za ubiegłe lata wojny oraz o wydatniejszą subwencyę na rok bieżący — poczem tak zamknięcia rachunkowe jak i budżetowe przyjęto.

Następnie przew. p. Epstein wniósł, aby w uznaniu wydatnej pracy wśród szczególnie trudnych warunków pp. drowi Brunonowi Josefertowi i drowi Rudolfowi Beresowi nadać tytuły sekretarzy Izby, co jednomyślnie przyjęto.

Wkońcu rad. Binzer podniósł nieproporcyonalną drożyznę otrąb, sprzedawanych rolnikom. P. Delegat przyrzekł interweniować w Namiestnictwie o zniżkę ceny. — Po przemówieniu jeszcze r. Adora, który domagał się polepszenia komunikacyi na linii Tarnów—Orłów przewodniczący zamknął zebranie.

Nauka, literatura, sztuka.

JAN SZAROTA: „Współczesna poezya francuska 1880—1914". Lwów 1917, nakład Gubrynowicza i Syna. Str. 543.

W obszernem studyum J. Szaroty zyskuje krytyka literacka nasza poważną rzecz o trwałej wartości, miłośnicy zaś galickiego piękna syntetyczny pogląd na główne prądy w nowej poezyi francuskiej, który czytelnika polskiego w niejednem zbliży do tej bogatej skarbnicy wrażeń. Autor ujął swój rozległy przedmiot w następujące grupy: „Poprzednicy symbolizmu" (Verlaine, Artur Rimbaud, Stefan Mallarmé), „Początki, tło ideowe i technika symbolizmu", „Symboliści" (Juliusz Laforgue, Jan Moreas, Gustaw Kahn, Henryk de Regnier, Fr. Ville-Griffin, Fr. Jammes, Paweł Fort), „Młoda Belgia" (J. Rodenbach, Emil Verhaeren, Maurycy Maeterlinck), „Nowe kierunki i grupy" (Naturyzm, Humanizm, Integralizm, Odrodzenie łacińskie i klasyczne). Książkę zamyka spis polskich przekładów omawianych autorów, które pojawiły się bądź w osobnych wydaniach, bądź w czasopismach.

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY I WYKONAWCZY w zeszycie za styczeń zawiera: O nauczaniu liturgii w szkole średniej (ks. Józef Winkowski), Kościół a państwo u św. Augustyna (C. d. ks. Dr Jan Czuj), Jansenizm, Dzieje i doktryna (C. d. M. Paciorkiewicz), O modlitwach szkolnych (ks. Józef Koterbski), Nowe wypisy polskie na VIII. klasę gimnazyalną, Nauka o wojnie obecnej (i o znaczeniu wojen w historyi), Egzorta o życiu ziemskiem P. Jezusa (ks. P. Nowak), Z czasopism, Nowe książki, Nowy katechizm, O rachunku sumienia dla uczniów.

Wiadomości gospodarcze.

Z GAL. ZWIĄZKU MLECZARSKIEGO. V. i VI. sprawozdanie z czynności Galicyjskiego Związku mleczarskiego we Lwowie za lata 1914 i 1915 wyszło niedawno drukiem. Sprawozdanie za rok 1914 obejmuje dwa okresy: pierwszy od stycznia do sierpnia, w którym Związek spełniał swe czynności wśród normalnych i pomyślnych warunków, oraz drugi, wojenny okres, w którym Związek zmuszony był przenieść się do Krakowa i tutaj swe czynności prowadzić w ramach znacznie ograniczonych.

Ogólna ilość dostarczonego w r. 1914 masła krajowego wynosiła 268.331 kg., tj. 30 proc. mniej, jak w r. 1913. Za masło to Związek płacił producentom i Spółkom przeciętnie po 2.97 K za 1 kg.; przeciętna cena uzyskana wynosiła 3.22 K za 1 kg. Ponadto Związek sprowadził 41.900 kg. masła zagranicznego, które kupował przeciętnie po 3.30, a sprzedawał po 3.41 K za 1 kg. Oprócz tego sprzedano sera tylko za 572 K., a maszyn mleczarskich za 58.542 kor. Czysty zysk wynosił 5.854.07 K.

W r. 1915 działalność Związku w Krakowie z powodu zajęcia przez wojska nieprzyjacielskie prawie ¾ kraju, trudności transportowych i zniszczenia 70-ciu kilku mleczarń spółkowych musiała z konieczności uledz dalszym jeszcze ograniczeniom. Filia znów lwowska pod okupacyą rosyjską nie miała możności pracować normalnie i jedwie przez kilka miesięcy trudniła się sprzedażą drobnych ilości masła, dostarczanego przez dwie Spółki wschodnio-galicyjskie.

Wobec tego ilość dostarczonego masła krajowego wynosiła w r. 1915 tylko 11.746 kg., za które płacił Związek przeciętnie po 6.10 K., a sprzedawał je przeciętnie po 6.91 K. za 1 kg. Masła zagranicznego sprzedano 14.883 kg. przeciętnie po 6.83 K, płacąc po 6.21 K kor. za 1 kg. Nadto sprzedano sera za 3.138 K. a maszyn mleczarskich za 909 kor.

Bilans zamyka się stratą 16.580.56 kor., która jednak nie spowoduje dla Związka żadnych ujemnych następstw, gdyż spodziewane są znaczniejsze zyski w roku 1916, a nadto Związek posiada 8.650 kor. deklarowanych udziałów, 35.504.64 K funduszu rezerwowego zwyczajnego i 8.667.48 K specyalnego funduszu rezerwowego strat.

TRZEBIENIE LASÓW. „W Gaz. Podhal." czytamy: Rok 1916 był rokiem klęski dla naszych lasów tak w samych Tatrach jak i u podnóża tychże położonych. — Częściej niż zwykle pojawiający się wiatr halny, niebywałe wichury oraz okiść spowodowały w lasach dotkliwe szkody — co zaś oszczędziły siły żywiołowe — to pada pod toporem spekulantów. I tak las położony w obrębie gminy Obidowy a należący do kilkudziesięciu mieszkańców przysiołka Trute ad Lasek został prawie doszczętnie zniszczony przez szynkarza z Klikuszowy, który nabywszy za bezcen prawo do wyrąbania i wywiezienia wiatrołamów i wykrotów wyciął dowolnie wszystkie sztuki, które okazywały choćby najmniejsze uszkodzenie n. p. zagięcie wierzchołków przez wrony i t. d. Z pięknego kilkunasto morgowego lasu zostały zaledwie nieliczne świadki, które przy najbliższym wietrze będą powalone na ziemię. Wedle oceny znawców zrobił spekulant na tem przedsiębiorstwie ładny interes. Jak nam donoszą ma zamiar spekulant ten jeszcze żądać od władz dostarczenie tanich furmanek pod pozorem, że drzewo to przeznaczone dla celów wojskowych. — Żywimy nadzieję, że władze powołane do tego, zarządzą co potrzeba, aby zapobiedz w przyszłości samowolnemu niszczeniu lasów, owej jedynej ozdoby naszych wirchów, których zniknięcie powoduje w następstwie powodzie i klęski na wielkim obszarze naszego kraju.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 31 stycznia.

Urzędownie ogłaszają d. 30 stycznia 1917.

Wschodni teren wojny:

Na całym froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowy teren wojny:

Przedsięwzięcia naszych wojsk w Goryckiem były znowu uwieńczone skutkiem. Koło Konstanjevicy wtargnęły oddziały pułku piechoty nr. 71 do nieprzyjacielskich pozycyj, pokonały kilka włoskich kompanij, zniszczyły okopy i powróciły z 6 oficerami i 140 żołnierzami jako jeńcami, oraz z dwoma zdobytemi karabinami maszynowymi. Na wschód od Vertojby przyprowadziły oddziały c. k. pułku piechoty pospolitego ruszenia nr. 2 z podobnego przedsięwzięcia 27 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Nasze miejscowości między jeziorem Garda a doliną Adygi także wczoraj znajdowały się w ogniu.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin d. 31 stycznia 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza 30 bm. 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu jen. poln. marszałka Ruprechta: **Na froncie Artois w kilku miejscach utarczki wywiadowców. Między Ancre i Sommą od czasu do czasu silna walka artyleryi.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wieczorne ataki Francuzów na wzgórze 304 pozostały bez skutku.**

Wschodni teren wojny:

Między morzem Bałtyckiem i Czarnem morzem nie było żadnych ważnych wydarzeń.

Front wojsk macedoński:

W łuku Cerny i w dolinie Strumy starcia z oddziałami wywiadowców.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi 30 stycznia wieczór: Na zachodzie zwykła czynność bojowa. W rowach na wschód od A a nowe walki mające przebieg dla nas korzystny.

Bitwa pod Rygą.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi, że oprócz ciężkich walk po obu brzegach rzeki A a w dniu 26 bm. Rosyanie na froncie ryskim próbowali zaskoczyć Niemców wypuszczaniem chmur gazowych. Było to na drodze Ryga-Mitawa. Mimo zimna i zawiei śnieżnej posterunek niemiecki wczas spostrzegł niebezpieczeństwo i zaalarmował linię bojową. Rosyanie dwukrotnie wysyłali chmury gazowe, poczem artylerya rosyjska otworzyła ogień huraganowy i zasypała stanowiska niemieckie w kilku minutach przeszło 2000 granatów gazowych. Niemcy spokojnie czekali na atak rosyjski, który zupełnie się nie udał. Rosyanie ponieśli krwawe straty. Po stronie niemieckiej nie było ani jednego wypadku zatrucia gazem.

Gałacz w gruzach.

Malmö. „Lokal-Anzeiger" donosi: Korespondent „Nowosti" z Jass miał sposobność wejrzeć w stosunki twierdzy Gałaczu i przedstawia położenie miasta jako rozpaczliwe. Wielkie budynki publiczne zarówno miasta, jak twierdzy zostały zupełnie zniszczone nieustannym silnym ogniem dział. Niema już ani jednych koszar, ani spichlerza, ani nawet kawiarni. Z każdym dniem przedstawia Gałacz coraz większą ruinę. W mieście nie można już niczego kupić.

KRÓL FERDYNAND GŁÓWNODOWODZĄCYM.

Lugano. „Temps" donosi, że car oddał rosyjsko-rumuńskie siły wojenne pod dowództwo króla rumuńskiego.

Wyjazd posłów z Jass.

Lugano. Dzienniki holenderskie donoszą o wyjeździe posłów koalicyi z Jass do Kijowa.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 26 bm. donosi o ataku wojsk rosyjskich między bagnem Tirul a rzeką Aa na zachód od Rygi. Rosyanie wskutek nacisku niemieckiego musieli zawrócić do stanowisk, z których wyszli. Również mimo zaciętej walki nie udał się atak rosyjski na brzegu wschodnim rzeki Aa. Rosyanie posunąwszy się już o półtora wiorsty musieli się cofnąć do pierwotnych swych stanowisk.

W biuletynie rosyjskim z 27 stycznia doniesione jest o silnem ostrzeliwaniu rowów rosyjskich przez Niemców na zachód od Rygi. Na drodze ku Mitawie Rosyanie podjęli atak gazowy, który w liniach niemieckich wywołał popłoch.

Biuletyn z 28-go bm. stwierdza ataki niemieckie na zachód od Rygi. Rosyanie atak odparli. Komunikat wspomina o bohaterstwie dwóch duchownych rosyjskich. Kapelan Michał Dubicki, gdy zabrakło oficerów zdolnych do walki, sam stanął na czele atakujących i został ciężko rannym. Kapelan dywizyjny Kolgomorow trafiony został pociskiem w chwili gdy błogosławił żołnierzy walczących w pierwszych szeregach. Zmarł on z odniesionych ran. Komunikat donosi dalej, że na południe od Brodów nieprzyjaciel podjął atak i poniósł ciężkie straty, poczem cofnął się w nieporządku. W ustępie o froncie rumuńskim donosi o ataku po obu stronach drogi Kimpolung—Jakobeny na froncie 3 wiorst. Rosyanie wzięli przytem jeńców i łup.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z d. 29 bm.: Front macedoński: Na północny-zachód od Monastyru słaby ogień działowy, karabinów maszynowych i minierek. W łuku Czerny na ogół słaby, tylko czasami trochę żywszy ogień działowy. W okolicy Mogleny pojedyncze strzały armatnie i zwykły ogień karabinów maszynowych i minierek. W dolinie Wardaru słaby ogień działowy i działalność lotnicza. Nad Strumą ogień dział był tylko na poszczególnych punktach żywszy. Na południe od Serres potyczki patroli. Front egiejski: Nieprzyjacielski okręt dał bez rezultatu kilka strzałów na wybrzeże na wschód od Porto Lagos. Między Strumą i Mestą działalność lotników. Front rumuński: Koło Isaccea czynność artyleryi i karabinów po stronie nieprzyjacielskiej.

Ofenzywa rosyjsko-włoska.

Lugano. Według „Giornale d'Italia" zostanie podjęta równocześnie ofenzywa rosyjska i włoska na monarchię austr. węgierską. Ofenzywa ta będzie wsparta akcyą floty. Dziennik ten zaznacza, że tylko przez zwycięstwo nad monarchią austr.-węg. może być osiągnięte zupełne zwycięstwo.

415.000 ton w grudniu.

Wiedeń. (B. Kor.) W grudniu wskutek działań wojennych państw centralnych przeciwnicy stracili w okrętach handlowych około 329.000 ton rejestrowych brutto. Oprócz tego zatopiły mocarstwa centralne 65 okrętów handlowych neutralnych wiozących kontrabandę dla nieprzyjaciela. Ogółem więc wynik strat po stronie przeciwnej w grudniu wynosił 415.000 tonn rejestrowych brutto. Od początku wojny aż po dzień 31. grudnia 1916 razem ze stratami, o których mocarstwa centralne dowiedziały się dopiero później, stracili nieprzyjaciele w okrętach handlowych 4.021.500 tonn.

SKONFISKOWANE OKRĘTY KOALICYI

Berlin. B. kor. Jak biuro Wolffa ze strony miarodajnej się dowiaduje, w chwili wybuchu wojny w portach mocarstw centralnych skonfiskowano 99 statków nieprzyjacielskich pojemności 189.000 tonn rejestrowych brutto, z tego 75 angielskich.

Z DZIAŁALNOŚCI NIEMIECKICH ŁODZI.

Berlin. (B. Kor.) Jedna z naszych łodzi podwodnych w czasie od 18. do 25. stycznia oprócz angielskiego kontrtorpedowca, o czem już urzędowo doniesiono, zatopiła jeszcze 17 okrętów ogólnej pojemności 18.056 ton. W ładunku zatopionych okrętów znajdowało się 5000 ton zboża.

Grecya a koalicya.

Zadośćuczynienie.

Ateny. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi 29. stycznia: Ceremonia pozdrowienia chorągwi sojuszników odbyła się dziś o wpół do 4-tej po południu w Zapeion według ułożonego programu w obecności posłów koalicyi, gabinetu greckiego i komendanta pierwszego korpusu greckiego. Nie przyszło do żadnych zajść. Dostęp do Zapeionu był zakazany.

Narady koalicyi w Petersburgu.

Lugano. (B. Kor.) Z okazyi konferencyi koalicyi w Petersburgu „Tribuna" i „Corriere della Sera" podnoszą, że konferencya odbywa się tym razem w Rosyi, by Rosya nie czuła się postponowaną. Szło prócz tego o bezpośrednie zetknięcie się osobiste z Rosyanami, by wzmocnić ducha wojennego w Rosyi i poinformować się na miejscu o stosunkach rosyjskich zwłaszcza wobec nowych zmian gabinetowych. W „Giornale d'Italia" jeden z czynnych generałów przemawia za jak najszybszem przygotowaniem wszelkiego materyału wojennego, by najpóźniej w połowie maja podjąć ofenzywę albo na Krecie albo na Bałkanie, w Galicyi lub w Alzacyi i Lotaryngii.

KONFERENCYA W SPRAWIE MARYNARKI.

Londyn. (B. Kor.) Konferencyę koalicyi w sprawie marynarki otworzył prezydent ministrów mową, w której wyłuszczał delegatom państw związanych z Anglią sojuszem propozycye angielskie co do ściślejszego i skuteczniejszego współdziałania flot na morzu Śródziemnem.

Rada Stanu do prezydenta Wilsona.

Warszawa. (B. Kor.) Tymczasowa Rada Stanu wysłała do prezydenta Wilsona z okazyi jego noty pokojowej następujący telegram: Powołana na podstawie aktu z 5. listopada 1916, którym monarchowie Niemiec i Austrowęgier uroczyście zapowiedzieli powstanie państwa polskiego, tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego z radością przyjęła do wiadomości notę pańską szanowny panie prezydencie. W tej wojnie po raz pierwszy głowa potężnego państwa neutralnego a równocześnie najwyższy przedstawiciel wielkiego narodu urzędowo ogłosił, że wedle jego przekonania niezawisłość państwa polskiego jest jedynem sprawiedliwem rozwiązaniem kwestyi polskiej i nieodzownym warunkiem trwałego i sprawiedliwego pokoju. Za to mądre i szlachetne zrozumienie spraw narodu polskiego tymczasowa Rada Stanu jako zarodek rządu tworzącego się państwa składa panu szanowny panie prezydencie w imieniu swojem i imieniu narodu polskiego swoje najgłębsze podziękowanie i hołd.

Notyfikacya wstąpienia na tron

Wiedeń. B. kor. Obcym dworom wstąpienie na tron monarchy notyfikowane będzie w zwykły sposób przez odręczne pisma, które przewiozą specyalne misye. Tych misyi będzie 5. Na czele jednej z nich stoi arc. Maks, któremu dodany jest gen. hr. Lonyay, na czele innych misyi stoją: ks. Jan Schwarzenberg, hr. Kuen Hedervary, ambasador, hr. Mensdorff i hr. Nostitz.

Urlopy żołnierzy.

Wiedeń. (B. Kor.) Minsterstwo wojny rozporządzeniem oddziału X 3833 ex 1917 zarządziło, by wszystkim żołnierzom, którzy otrzymali urlop z przeznaczeniem na Węgry w myśl rozporządzenia ministerstwa wojny oddz. X 210.500 ex 1916, a którzy mieli się w dniu 1. lutego 1917 zgłosić z powrotem do służby, by tym żołnierzom przedłużyć ten urlop aż do 15. lutego br. Żołnierze którzy ewentualnie zgłoszą się mogą ponownie urlop otrzymać aż do 15. lutego.

Trzęsienie ziemi.

Tryest (B. Kor.) C. k. obserwatoryum marynarki podaje do wiadomości, że po zgłoszonem wczoraj trzęsieniu ziemi zauważono jeszcze dwa słabsze trzęsienia. Dziś w nocy instrumenty seismograficzne zapisały silne trzęsienie ziemi, którego ognisko odległe było o 8500 km.

Lublana. B. kor. Aparaty seismograficzne zaznaczyły dziś katastrofalne trzęsienie ziemi w oddaleniu ogniska mniej więcej 8.000 kilometrów. Trzęsienie zaczęło się o g. 3 minut 56; największa gwałtowność 0.2 mm, koniec około g. 7 rano. Niepokój trwa dalej.

OGNISKO W AZYI WSCHODNIEJ.

Pola. (B. Kor.) Urząd hydrograficzny podaje do wiadomości: Po wczorajszych dwóch dalszych trzęsieniach ziemi dziś o g. 5 min. 57 seismografy urzędu hydrograficznego zapisały początek nader silnego trzęsienia ziemi w oddali. Silne wahania ziemi trwały 21 minut. Maksymalne wychylenie wynosiło 115 metrów, co się równa rzeczywistemu poruszeniu ziemi w Poli na 0.7 mm. Ognisko było odległe na 8600 km. prawdopodobnie znajdowało się w Azyi wschodniej.

SZKODY W KRAINIE I STYRYI.

Lublana. (B. Kor.) Wczorajsze trzęsienie ziemi, które zauważono w Lublanie silnie objawiło się we wsi Munkelsdorf nad Sawą w powiecie Gurkenfeld, gdzie wyrządziło wielkie szkody. We wsi tej liczącej przeszło 500 mieszkańców wszystkie domy są uszkodzone. Niektóre domy zawaliły się. 28 domów mieszkalnych i gospodarczych jest ciężko uszkodzonych. Z innych domów prawie wszystkie ucierpiały, mają rysy w murach. Także kominy pospadały. Ludność w wielkiej panice uciekła, ratując bydło tylko lub szukała schronienia w chatach, stajniach i szopach. Dwaj synowie włościańscy jeden 17, drugi 12-letni zostali zasypani przez walącą się ścianę. Rozpoczęta przez żandarmeryę akcya ratunkowa zdołała ich ocalić. Na prośbę prezydenta kraju hr. Attemsa wysłano na miejsce katastrofy wojskowe namioty, kuchnie polowe, koce i t. d.

Grac. (B. Kor.) W miejscowości Rann wczorajsze trzęsienie ziemi wyrządziło szkody i uczyniło większość domów niezdatnymi do zamieszkania. Ludność obozuje w namiotach i barakach. Wieża kościelna mocno uszkodzona, także budynek starostwa, gdzie zginął jeden człowiek.

Wiadomości telegraficzne.

Audyencye.

Wiedeń. (B. Kor.) Cesarz udzielał dziś w Badenie audyencyi prywatnych i przyjął między innym na posłuchaniu min. robót publicznych hr. Trnkę, min. wojny br. Krobatina i ks. Pawła Sapiehę.

Wysyłka listów na Litwę.

Wiedeń. B. kor. Wiedeńska izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę, że dopuszczone dotąd wyłącznie dla generał-guberni warszawskiej ruch pocztowy, podjęty zostanie od 1 lutego w całym obszarze pocztowym naczelnej komendy wschodu. Dopuszczone są listy otwarte, także rekomendowane, ale pisane w języku niemieckim i węgierskim mniejsze druki, przekazy do 500 Mk, porto takie same jak do Niemiec. Przepisy cenzuralne takie same jak dla zagranicy neutralnej. Ponieważ posyłek dostarczać się nie będzie, konieczne jest podawać ostatnią miejscowość pocztową, gdzie adresat może posyłkę odebrać.

Z pobytu namiestnika we Lwowie.

Lwów. (B. Kor.) Namiestnik gen. major br. Diller udzielał w dalszym ciągu dziś przed południem posłuchań w gmachu namiestnictwa i przyjął arcybiskupa Teodorowicza oraz liczny zastęp osób prywatnych. Dziś o 3-ej po południu namiestnik wyjechał do Krakowa po 5-dniowym pobycie we Lwowie.

Persowie do Wilsona.

Haga. (B. Kor.) Wybitni parlamentarzyści persey bawiący tutaj wysłali do Wilsona telegram, w którym proszą go o wywarcie swego potężnego wpływu w tym kierunku, iżby także wobec starego narodu perskiego zastosowano te same zasady, które według szlachetnych idei humanitarnych prezydenta mają być podwaliną trwałego pokoju światowego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Dr. Wacław Łapiński z Warszawy; Józef Towarnicki z Sanoka; Dr. Tobiasz Askenaze ze Lwowa; Dyr. Władysław Rudkowski z Maniowa; Stanisław Wroński ze Lwowa; Honorata Pawłowska z Brzostka; Wiktor Domański z Tarnowa; Marya Dembińska z Radomyśla wielkiego; Władysław Ciechanowski z Sosnowic; Adam Śmiałowski z Przerowa; Józef Mendrochowicz z Wiednia; Władysław Trześniowski z Miechowa; Józef Jaruzelski z Dębicy; Józef Nowak ze Lwowa; Leopold Różański z Przeciszowa; Piotr Miączyński z Drohobycza; Stanisław Wójcikiewicz z Nowego Sącza; Stanisław Śliwiński z Lublina; Stanisław Mikułowski Pomorski z Radomia; Władysławowie Paschalscy z Wiednia; Regina Mikolasch ze Lwowa; Mieczysław Waldeck z Pysznicy; Dr. Kazimierz Chłapowski z Przeworska; Franciszek Trzciński z Brzozowa; Gabryela Łepkowska z Zastawu; Eugenia Teodorowicz z Bielska; Roman Zawistowski z Borysławia; Leopold Jaburek z Wiednia.

NADESŁANE.

S. † p.

Tadeusz Włodzimierz Aleksander

RYBKA

c. i k. nadporucznik 57. p. p., były uczeń wojskowej Akademii Maryi Teresy, ozdobiony złotym krzyżem i „Signum laudis"

poległ w 21 roku swego życia śmiercią bohaterską w bitwie za Sanem dnia 17-go maja 1915 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę d. 31. stycznia 1917 r. o godzinie 3. popołudniu z kaplicy szpitala garnizonowego Nr. 15 na na cmentarz rakowicki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek 1 lutego br. o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów.

†

Ks. Wincenty Jankowski

dziekan

zmarł 30. stycznia 1917 r. w Mszanie dolnej.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 1. lutego b. r.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“ i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor 3, ponad 50 słów kor 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Ktoby wiedział o **Adamie Ramzie** z Wadowic, urzędniku pocztowym, przebywającym w maju 1916 r. na poczcie w Nadwórnej, to proszę o łaskawe podanie adresu do Administracyi „Głos Narodu“, dział prenumeraty miejscowej pod A. R. 400

Emilia Trojanowska, Wilcza 55, zawiadamia Józia Wardyńskiego, stacya Bołwa, gub. Orłowska „Briańskie Zakłady“ Rysownia Budowlana: Wiadomość otrzymałam, żyję jeszcze, zawsze niezdrowa. Mieszkam z Jasią. 248

Józefa Włodarczyk, wieś Jedlina, Siedleckie, zawiadamia Franciszka Włodarczyka w czynnej armii Ingo—Cap 241 Transport, 49 Komenda: Jesteśmy zdrowi, w domu wszystko dobrze. Prosimy o odpowiedź. 249

Kazimierza Życka, zawiadamia Ksawerego Riess, stacya Kramatorskaja, gub. Charkowska, Metalurgiczeskoje Obszczestwo, że się z Tadziem znajduje w krytycznem położeniu. Proszę o pomoc pieniężną. Mokotowska 63. 250

Matka, **Franciszka i Jadzia,** Warszawa, Nowo—Aleksandryjska 11, zapytują Kazimierza Zawadzkiego w Irkucku, jeńca wojennego, ochotnika, jak mu się powodzi, czy jest zdrów? Prosimy o wiadomość tą drogą. 240

Salomea Reinherz, Warszawa, Graniczna 6, zapytuje Bolesława Damenstein w Moskwie, Błagowieszczeńska 3, o jej męża Maurycego. Jest wraz z dzieckiem zdrowa — pieniądze otrzymała, prosi o więcej — niema środków. 234

Antonina Szymańska z Grodziska, żona Michała, ewak. z koleją wied. do Witebska, zawiadamia, że są wszyscy zdrowi. Otrzymała 400 mk. — Hela ma posadę. Od Janka była z Krakowa wiadomość. O Józefie nie nie wiemy. 278

Franciszek Mazur, ze wsi Zelkowa w Siedleckiem, zawiadamia Ignacego Merch, w 14 Korpusie, 18 Dywiz. 70 Riażeński Pułk: że wszyscy zdrowi, czekają na wiadomość od niego i od Stanisława Sklarz. 244

Zygmuntowie Mańkowscy, Warszawa, Koszykowa 5, proszą Polski Komitet w Charkowie, o zawiadomienie przez „Głos Narodu“, czy jest w Charkowie rodzina Białaczewscy i Romuś Mańkowski ze Sławuty? 245

Cecylia Stepnowska, Warszawa, Elektoralna 4, mieszkanie Smoleńskiej, zawiadamia swego brata Czesława w Moskwie, Warszawska Poczta, Mikulskich — urzęd. Wied. kolei, że są zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą. 23 7

Jadwiga Wasilewska, Warszawa, Hortensja 5, zawiadamia swego brata Stanisława w Moskwie, Bolszaja Mołczanowska 31, że otrzymała raz pieniądze, prosi o więcej. Jestem zdrowa żałuję, żem nie pojechała. 238

Ziuta Wiśniakowska, Warszawa, Żelazna 93, prosi państwa Niepokojczyckich w Nerechcie, gub. Kostromska — apteka, o wiadomość o Romku z żoną i Jadwidze. 239

Paweł Jasiński, Siedlce, zapytuje p. Łaszczyńskiego, biuro techniczne w Permie, co się dziej z synem Stanisławem Jasińskim? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 277

Helena Lewartowska zawiadamia Janusza Lewartowskiego w Tyflisie, Michajłowski Prospekt 72, że z Mamą i Jadwigą zdrowe. Pieniądze raz otrzymały. Zygmuntowie w Kielcach. Prosimy o wiadomości. 243

Paulina Stefanicka, Warszawa, Złota 37, zawiadamia męża Kazimierza w Orenburgu, Mikołjewska 75, cukiernia, że są zdrowi. Proszę o odpowiedź tą drogą. 274

Burzyńska Marya, Warszawa, Wspólna 77, zawiadamia swego męża Maryusza Burzyńskiego, zamieszkałego na stacyi Podswilje D. Z. Rygo-Orłowskiej, że jest zdrowa wraz z dziećmi. List otrzymała, również wysłała przez Sztokholm. 23

St. Świderskiemu, w Połtawie, Monasterskaja, Gorystyj zaułek 4, donoszą Przybylscy ze Skoków, że są wszyscy zdrowi. Nie odczuwają biedy. Domem się zajmują, podatki płacą. 275

Florentyna Sachańska, zawiadamia męża Jana, żołnierza w armii ros. 64, Kazański pułk, 8. komp., że jest zdrow. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 276

Władysława Smoleńskiego, prosi siostra o wiadomość o zdrowiu i adres, My zdrowi. Władzia trzy razy ogłaszała. Od ciebie była wiadomość w sierpniu. W listopadzie otrzymaliśmy po raz trzeci pieniądze. Daj odpowiedź przez „Głos Narodu“. Tęsknimy i całujemy. Adres Władzi? 273

Aleksandra Tamilina, Moskwa, Instytut—Weteryn., zawiadamia rodzina, że mieszkają w Piotrkowie. Oleczek umarł — pozostali zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą drogą: Malicki, Warszawa, Hortensya 5, 272

Szanownego Kanonika **Puacz,** w Petersburgu rzym.-kat. Kolegium, proszą Kliemowie, Warszawa, Ordynacka 13, o odszukanie Henryka Pokrzywnickiego, który był w lecie 1915 r. przy 34 piekarni polowej, 22. Korpus armii, i o wiadomość o nim. Jesteśmy niespokojni, gdyż mimo wielu starań, nie mamy żadnej wiadomości o nim. 272

Helena Półtorakowa, Armeeschwester bei Reserwe Spital Nr I. Stanislau, w Czeględzie (Węgry) — zawiadamia matkę swoją Julię Półtorakową, zamieszkałą w Kołomyi, ul. Starogarncarska, że jest zdrowa — z Antkiem i Bobkiem koresponduję. Czyście zdrowi? Niech mama uważa na siebie! Co jest z Stefą? Proszę o odopwiedź przez „Dziennik Kijowski“ i „Głos Narodu“. „Dziennik Kijowski“ upraszam o przedruk iprzesłanie odnośnych egzemplarzy matce. 8538

Inżynier Mieczysław Drojecki, mieszkając obecnie w Klementowie, zawiadamia żonę swą p. Helenę Drojecką, zamieszkałą: Kazań, Koszaczij Pereułok, dom Drużinoj, wraz z pięciorgiem dzieci, że nie otrzymując żadnych wieści od lutego, niepokoi się o nią i dzieci. Listy z 7/I i 28/II 1916 odebrał. Wysłał z Julkiem ostatnio kartę 26/VII. Julek list otrzymał 21/X, on nie. Kiedy wróci do Dąbrowy, nie wie. Mieszkanie zostało na łasce ludzkiej. Troską dręczony, czy nie cierpią niedostatku. Prosi o wiadomość, czy dzieci się uczą i jaki postęp wykazują; czy są wszyscy zdrowi. Julek i on zdrów, prosi, by nie martwiła się o niego, by całą myśl swą i energię poświęcała wychowaniu dzieci. O rodzinę niech się nie martwi, ona dobrze się czuje. Zysio w Wiedniu. Czy od Towarzystwa otrzymuje pomoc w dalszym ciągu? Prosi o odpowiedź przez ogłoszenie w jednem z pism polskich poważniejszych, wychodzących w Rosyi. 8457

Noelowie, zamieszkali czasowo Schodnica koło Borysławia, proszą uprzejmie Wnego Pana Hoszowskiego w Myszkowicach koło Tarnopola o wiadomość tą samą drogą, co się dzieje z gospodarstwem, domem, inwentarzem. Prosimy powiedzieć p. Prosołowiczowi, że z jego synem Bronisławem pisujemy — zdrowi są w Krukienicach. Syn najmłodszy Sewrek Michałów Dubińskich jest z nami, zdrów; a Wasyl Podedworny — Piotr Śliwiany i Antoni — Wasyl Jaryczewski — Prokop Hrecska — Antosko Barczak Dawid Axelrod (Bezpalek) Michał Oleksiewicz żyją. Korespondujemy z nimi. Znajomych pozdrawiamy. 8287

Kazimiera Falkowska dziękuje Jerzemu Falkowskiemu, pracującemu w Białocerkiewskim majątku, za ogłoszenie. Wszyscy jesteśmy zdrowi. 321

Obłamowiczowa Marya, Kraków, Łobzowska 57 — prosi o wiadomości o córce Maryi Szwabowiczowej, wraz z dziećmi w Stanisławowie, Słowackiego 16, pozostałej i równocześnie zawiadamiają, że wszyscy są zdrowi. 8482

Więckowskiego Piotra poszukuje żona, wieś Boczykowa koło Buska, wzięty do obozów. Komitety lub znajomych proszę o zawiadomienie. Wszyscy zdrowi. 21

Małasińskiego Franciszka poszukuje żona Maryanna. Był w Tambowsaim miejskim szpitalu. Komitety i znajomych proszę o zawiadomienie. W Janowicach Raczyńskich wszystko dobrze. 22

Pius Sadkowski z kop. Kazimierz, zawiadamia Steckich Maryana i Jadwigę, że wszyscy Sadkowscy, Kwiatkowscy i Smosarscy są zdrowi: dwa listy były wysłane i przez dwie okazye ustne dawaliśmy znać o sobie. 24

Jan Szkatulny Carskie Sioło Lejbgwardyj huzarskiej Najjaśniejszego Pana pułk, 6 eskadron 3 oddział. Ojciec zawiadamia, że wszyscy w domu, są zdrowi, dobrze nam się powodzi i prosi o wiadomość o sobie tą samą drogą. 194

Kośmińska z Trzonowa gub. Kielecka poszukuje syna swego Jana, który w sierpniu 1915 r. wyjechał z końmi z Siedleckiego, podobno do Kijowa, ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszę o wiadomości tą samą drogą. 8474

Jadwiga i Zenon Stattlerowie zawiadamiają Panią Maryę Coghen w Józefówce, gubernia Ekaterynosławska, że są zdrowi wraz z dziećmi Maćkiem i Krysią. Mieszkają w Sosnowcu, ul. Chemiczna 2. Upraszają o wiadomość tą drogą lub inną również o synach Mieczysławie i Świętosławie. Taką samą prośbę zasyłają do Pana Nosalskiego w Józefówce. 8499

Inżynier Stanisław Trepkowski, Wielka Zytomierska — Kijów 20 — **Michalina Ficka** z Warszawy prosi o wiadomość o Felkach i jeśli można niech przyślą pieniędzy. 8494

Aniela Czerniawska Bochnia zawiadamia Eustachego Czerniawskiego w Zbarażu — Stasiu pisz przez dziennik „Głos Narodu“. Czekam na ciebie. Genio odżyje jak napiszecie. 8495

Jana Banasia poszukuje żona Anna z Janowie Raczyckich koło Buska. Służy przy artyleryi. Komitety i znajomych proszę o odszukanie. Zawiadomienie tąż drogą. 90

Franciszka Lorenza, poprzednio w Sumach, obecnie podobno w Orle, prosi brata i matkę o podanie tą samą drogą obecnego adresu i wiadomości o sobie. 8617

Klementyna Śląska zawiadamia siostrę swą Celinę Ciechanowską w Niższym Nowogrodzie, że cieszy się bardzo otrzymaną odpowiedzią. Już donosiłam Ci, że ojciec zdrów, my również. Tęsknimy bardzo — matka Aksamitowska nie żyje. O Lubkach bliższych wiadomości nie mam Czy nie wiesz co o Jasiu Kośmieńskim. Serdeczne uściśnienie i życzenia świąteczne w dalekie strony. 8473

Jadwiga Brdzion prosi bardzo o wiadomość o mężu Józefie Brdzion, gdzie się znajduje, czy żyje, tęsknimy bardzo wraz z Jadzią, mieszkam w przysiece. 255

Do JW. **hr. Julii Ledochowskiej** w Sztokholmie. Najuprzejmiej uprasza wiadomości o swoich dzieciach w Petersburgu Ninie, Halce, Maniusi, Milci, Tadeuszu jak się uczą, gdzie mieszkają, jak się miewają ich ciotki, Sawrymowiczowa, Borkowska. W Pobojewie wszyscy zdrowi. Odpowiedzi oczekuję w „Głosie Narodu“ za pośrednictwem polskiego oddziału Czerwonego Krzyża. Wołkowysk Pobojewo. Ignacy **Kalenkiewicz.** 345

Szczepanostwo Jaworscy z Dąbrowy Górniczej z ulicy Klubowej proszą uprzejmie Józefostwo Imielińskich, zamieszkałych w Drużkowce (biuro T-wa Donieckiego) o napisanie listu do Zenobii Jaworskiej, która obecnie znajduje się w Charbinie u pana Ignacego Szczęsnego, depo kolejowe, aby dała znać tą samą drogą co się z nimi dzieje, gdzie jest Genek i Józio, czy są wszyscy zdrowi. Od początku wojny nie mamy od nich wiadomości. Jesteśmy bardzo o nich niespokojni. Myśmy wszyscy zdrowi, żyjemy w ciężkich warunkach. Władek pracuje na kopalni na dole jako maszynista. Irena w piątej klasie. Mąż Tosi pracuje w T-wie Francusko-Rosyjskiem. Wszystkie pisma w Rosyi prosimy o przedruk niniejszego. 8601

Gajewska Leonia ze Szczebrzeszyna, zawiadamia **Julka i Henryka Gajewskich w Ekaterynosławiu, Prodamieta — Syndykat** — pocztowa skrzynka Nr. 28, że w domu wszystko dobrze, niepokoją się tylko o was. Zawiadomcie tą samą drogą, jak wam się powodzi. 389

Karol Reutt — gubernia Mohylewska — stacya Tołczyn — majątek Sklapów. Matka i siostry mieszkają we Lwowie, brat w Drohobyczu, wszyscy zdrowi. — Kartkę Jani otrzymaliśmy w lipcu. 388

P. Ajdukiewicz — Maryańska, Stanisławów, Romanowskiego 17, albo Gillera 10 a. Donieście przez „Głos Narodu“, gdzie jesteście, czy zdrowi. My obaj zdrowi wszystko dobrze, tylko o was w wielkiej obawie, Staś w Trawniku Bośnia. Byłem u niego w święta. Proszę być spokojnym o niego. Maryański Stryj. 387

Marya Rudnicka, Praga, Średnia 25. odpowiada swojemu mężowi — Witebsk — jesteśmy zdrowi lecz również tęsknimy. Trusia chodzi do 3-ej klasy, reszta dzieci dla braku funduszów uczy się w domu. Komorne prawie, że nie wpływa. Rodzice i bracia przesyłają pozdrowienia. Przybył mały Maniuś, już chodzi. 315

Dla Zofii Piotrowskiej. Poczta główna cesarska i stacya telegraficzna, biuro cenzury wojskowej. Zdrowiśmy, zabezpieczeni. — Piszę przez „Głos Narodu“ Kraków. Adresujcie. Huszt Vamhid utcza 13. Węgry. Klimowski. 260

Sokalscy ze Lwowa proszą Zarząd dóbr Ordynackich Józefa hr. Potockiego w Piszczowie poczta Diedowicze, gub. Wołyńska o zawiadomienie krewnych, że wszyscyśmy zdrowi i na tych samych stanowiskach. Od maja nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości, prosimy donieść. 259

Poszukuje się **Juliana Dutkiewicza** z Krakowa. Jako jednoroczny kadet 13 pułku, 8 komp. wzięty był z początkiem sierpnia do niewoli ros. w Galicyi. Mogących służyć informacyą upraszają o łaskawe słów kilka, rodzice: Dutkiewiczowie, Kraków, ul. Felicyanek 6. 258

Andrzej Niemirko zawiadamia swoją żonę w Łatyczowie gub. Podolskiej, że jest zdrów jak również wszyscy inni, prosi o odpowiedź, czy są zdrowe i jak im się powodzi? 257

Kazimierz Weltz, c. k. nadstrażnik skarbu, Szkoła straży skarbowej przy wojskowej Jeneralnej Gubernii w Lublinie (Polska) poszukuje swej żony Rozalii wraz z 2-iem dzieci Ireną i Maryą tudzież teściów, Henryka i Maryę Bachorskich, którzy przed wojną byli w dobrach Hr. Reja w Mikulińcach obok Tarnopola — Galicya. 256

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Parka.